

# Pilar, Nasze poddasze

Dzień dzisiaj wstał  
Jakby nie chciał wstać.  
Poranna mgła  
Pasuje doskonale.

Pijesz znów zwietrzałą herbatę  
Całą topisz w szklance.  
Starasz się uśmiechać gdy płaczę,  
Moją dłoń gładzisz palcem.

Mówisz: mamy nasze poddasze,  
Przytulne zimą, gorące latem.  
Ciągłe mamy nasze poddasze,  
Szczere rozmowy ponad światem.

Obmywam twarz,  
Coś bym zmienić chciała.  
Dziś nie wyszło mi,  
Nie to zamierzałam  
Kupię dwa wiosenne żonkile  
Na dole w starej kwiaciarni.  
Tak jak ty maluję złe chwile  
Barwami wyobraźni.